Rok X. Nr. 149 Sosnowiec, sobota 1 czerwca 1935 roku. Cena numeru **10** groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata ... miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... Administracji ... 4-94.
... 4,247

W dniu 29 maja r. b. rozstał się z tym światem

✝

ś. p.

KAROL SCHEIBLER

PREZES RADY NADZORCZEJ

od dnia założenia naszego Towarzystwa

Zmarły jako jeden z założycieli i naczelnych Kierowników Spółki swojem doświadczeniem i poświęceniem dobrze się zasłużył w rozwoju naszej placówki.

Zasługi te, oraz wyjątkowe zalety charakteru pozostaną wśród nas niezapomniane.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

RADA NADZORCZA I ZARZĄD

Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego

„SATURN" S. A.

Serce Marszałka Piłsudskiego przewiezione do Wilna

WARSZAWA, 31. 5. — Wczoraj o godz. 6 popołudniu w Belwederze komisja, złożona z lekarzy i prawników, dokonała zamknięcia serca Marszałka Piłsudskiego w srebrnej urnie. Przy akcie tym obecni byli z rodziny: p. Marszałkowa Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą oraz brat Marszałka Piłsudskiego Kazimierz i spoza rodziny: Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, premjer Sławek, gen. Rydz - Śmigły oraz szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Akt złożenia serca podpisany został przez Prezydenta Rzplitej i zamknięty wraz z sercem w urnie szklanej, opieczętowanej pieczęcią Prezydenta Rzplitej i umieszczonej w urnie srebrnej.

O godz. 23.15 na dworcu Wschodnim zjawili się przedstawiciele rządu, sejmu i generalicji, w chwilę zaś potem przybyła Marszałkowa Piłsudska z córkami. P. Piłsudska sama przyniosła urnę do specjalnego wagonu, ustawiając ją wśród kwiecia. Do wagonu tego wsiedli tylko członkowie rodziny.

W BIAŁYMSTOKU.

O godz. 2.45 w nocy pociąg, wiozący serce Marszałka Piłsudskiego, zatrzymał się w drodze do Wilna na 15 minutowy postój w Białymstoku. Na dworcu oczekiwali przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, delegacje pułków, stacjonowanych w Białymstoku, duchowieństwa i organizacyj. Delegacje związku inwalidów i związku pracy obywatelskiej kobiet złożyły na stopniach wagonu wiązanki kwiecia.

W WILNIE.

Na dworcu wileńskim rodzinę pana Marszałka powitali: min. Kościałkowski, generałowie Dąb - Biernacki i Litwinowicz oraz wojewoda wileński Jaszczołt. Wartą honorową dowodził gen. Skwarczyński. Do niesienia lektyki z urną wyznaczeni zostali 4-ej pułkownicy: Biestek, Filipkowski, Pełczyński i Stawarz, oraz czterej najmłodsi podporucznicy.

W kościele Ostrobramskim św. Teresy mszę odprawił biskup ks. Michałkiewicz.

W kościele Ostrobramskim wzniesiono prowizoryczne mauzoleum, gdzie do chwili głównych uroczystości pogrzebowych, które prawdopodobnie odbędą się dopiero na jesieni, umieszczona została urna z sercem.

Na czas uroczystości rozgłośnia wileńska Polskiego Radja zorganizowała reportaż z uroczystości pogrzebowych. Na górze Trzykrzyskiej zapłonęły wielkie ogniska, których zgromadziły się organizacje społeczne i przysposobienie wojskowe.

Upadek rządu Flandina

Nowy gabinet formuje przewodniczący izby deputowanych

PARYŻ, 31. 5. — Agencja Havasa komunikuje: Izba deputowanych odrzuciła 355 głosami przeciwko 202 projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Tylko 46 radykałów socjalistycznych głosowało za rządem.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, co nastąpiło o godz. 1.30 w nocy, ministrowie udali się do prezydenta Lebruna, by złożyć dymisję, która została przyjęta. Prezydent Lebrun przyjął następnie przewodniczącego izby deputowanych Bouissona, Bouisson odbył jeszcze w ciągu nocy konferencję z ministrem marynarki Pietri, Mandelem oraz z przywódcami stronnictwa socjalistycznego.

PARYŻ, 31. 5. — Prezydent Lebrun przyjął nad ranem w pałacu Elizejskim przewodniczących izby i senatu, Bouissona i Jeanneneya.

Misję utworzenia nowego gabinetu obejmie przewodniczący izby Fernand Bouisson. Jest on deputowanym z Marsylji.

Przyjęcie misji utworzenia nowego rządu przez Bouissona powitano z uczuciem ulgi i zadowolenia. Panuje przeświadczenie, że nowy gabinet będzie utworzony w ciągu najbliższych godzin.

Ordynacja wyborcza

na plenum sejmu

WARSZAWA, 31.5. W kołach politycznych twierdzą, że zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej dla uchwalenia ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu oraz ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w poniedziałek przyszłego tygodnia. W związku z tem spodziewają się zwołania przez marszałka sejmu pierwszego posiedzenia izby na wtorek lub środę. Na posiedzeniu tem odbyłoby się pierwsze czytanie wszystkich trzech wyżej wymienionych projektów ustawodawczych, poczem po odesłaniu ich do komisji punkt ciężkości obrad skoncentruje się w komisji konstytucyjnej.

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BBWR., na którem zreferowane zostaną wszystkie trzy projekty.

Projekt obostrzenia kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych

WARSZAWA, 31. 5. — W opracowaniu jest rozporządzenie ministrów przem. i handlu, skarbu i sprawiedliwości, które będzie miało na celu obostrzenie kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych przez wprowadzenie instytucyj przysięgłych rewidentów.

W związku z tem przeprowadzono ostatnio ciekawe obliczenia, dotyczące zasobów finansowych polskich towarzystw akcyjnych. Jak się okazuje, w Polsce działa obecnie przeszło 1250 spółek akcyjnych, operujących kapitałem 4 miljardy złotych. Po pół miljarda złotych przypada na przemysł włókienniczy i hutniczo - górniczy na Górnym Śląsku.

Konsul Malhomme wicewojewodą śląskim

KATOWICE, 31. 5. — Minister spraw wewnętrznych powierzył b. generalnemu konsulowi w Morawskiej Ostrawie, Leonowi Malhomme, pełnienie obowiązków drugiego wicewojewody śląskiego.

P. Malhomme obejmie obowiązki w najbliższych dniach.

„Więcej dzieci”

Nowe hasło Rosji Sowieckiej

MOSKWA, 31.5. Oficjalny organ rządu sowieckiego „Prawda“ ogłosił apel do mieszkańców Rosji o podjęcie ogólno - sowieckiej kampanji dla propagandy hasła „Więcej dzieci“.

W haśle powyższem Rosja sowiecka godzi się, jak widzimy, z hasłem faszystowskich Włoch, rzuconem przez Mussoliniego.

Straszne trzęsienie ziemi

SIMLA, 31.5. PAT. Miasto Quetta i jego okolice nawiedzone zostały silnem trzęsieniem ziemi. Całe miasto leży w gruzach. Liczba ofiar w ludziach przekracza 1.000 osób. Na lotnisku wojskowem zabitych zostało 43 żołnierzy angielskiego wojska lotniczego. Olbrzymia większość budynków jest zniszczona. Wstrząsy podziemne trwały od 30 — 60 sekund. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane.

Parobek powieszony za nogi pod sufitem

KRAKÓW, 31.5. Mieszkańcowi Załęża, Piotrowi Waśce, zginął portfel z kurtki. W portfelu znajdowało się kilkadziesiąt złotych.

Waśko powziął podejrzenie, że pieniądze mu skradziono oraz, że złodziejem jest jego parobek, Batuszewski.

Bez udziału osób postronnych, Waśko wprowadził Batuszewskiego do chaty i jął go bić, domagając się zwrotu portfelu. Choć parobek przysięgał, że sumienie ma czyste, Waśko znęcał się w dalszym ciągu. Nie mogąc wymóc zeznania, skrępował parobka postronkami i zawiesił go za nogi na haku pod pułapem.

Batuszewski wisiał dość długo, gdyż jak wykazało śledztwo, mdlał pięciokrotnie. Gospodarz zdejmował go wtedy i oblewał wodą. Gdy parobek odzyskiwał przytomność, oprawca zawieszał go ponownie.

Wreszcie Batuszewskiemu udało się uciec. Waśkę aresztowano.

Podczas rewizji w chacie policjanci znaleźli portfel w rękawie kurty, gdzie Waśko schował pieniądze, o czem zapomniał.

W środę Waśko stanął przed sądem okręgwoym w Nowym Sączu. Podczas rozprawy ustalono, że tortury trwały kilka godzin. Sąd skazał Waśkę na dwa miesiące więzienia.

Kobiety, którym szczęście sprzyja

Recepta na powodzenie

Jedno z pism wiedeńskich zamieściło artykuł pewnej dziennikarki na temat kobiet, które zrobiły karjerę w życiu. Autorka dzieli kobiety na dwa typy: te, które śledzą szczęście i powodzenie innych i te, którym przypada w życiu rola „kibiców“ cudzego szczęścia i te — których udziałem jest właśnie samo szczęście.

Kobiety szczęśliwe według autorki, należy podzielić na trzy kategorje kobiet: pierwszy „gatunek“ — to kobiety, które osiągają szczęście dzięki swojej urodzie; drugi — to też, które zdobywają powodzenie dzięki swojemu rozumowi, sprytowi i energji, oraz trzeci — to te kobiety ,których szczęście opiera się na walorach t. zw. kobiecości i umiejętności stworzenia szczęścia domowego.

Przedewszystkiem więc kobiety, które mają powodzenie dzięki swej urodzie. Jako klasyczny przykład autorka wymienia Marlenę. Marlenę, która nie jest piękna, ale jest pociągająca. Jak musi postępować kobieta, która swoje szczęście i powodzenie opiera na walorach zewnętrznych? Jest to kobieta, która musi być zawsze „pod bronią“. Marlena, musi zawsze stać na wysokości zadania. Musi pozostać taką, jaką ją ludzie widzą na filmie. Musi mówić głębokim, smutnym głosem, odziewać się w czarne jedwabie i używać tajemniczych, odurzających perfum. Ale ongi, słynna Marlena nie była ani tajemniczym wapnem, ani niepokojącą pięknością. W tej willi w Hollywood, w bibljotece, można znaleźć stary zeszyt wiedeńskiego magazynu, w którym znajdziecie ilustrowaną historyjkę pt. „Jak mężczyzna całuje dłoń kobiety?“. Jeśli przyjrzycie się dobrze fotografjom ilustrującym tę historyjkę, to dostrzeżecie między sfotografowaną ciemnowłosą kobietą a dzisiejsza Marleną uderzające podobieństwo. Ta modelka brała 10 szylingów za pozowanie do tych zdjęć i przychodziła szybko do atelier, ilekroć fotgoraf zadzwonił:

— Freulein Dietrich, proszę przyjść na zdjęcia. Płacę 10 szylingów.

A jak tworzy się karjera kobiety sprytnej?

Przy jednej z ulic paryskich za ladą w magazynie konfekcji męskiej stała młoda ,przystojna kobieta o energicznym wyrazie twarzy i sprzedawała krawaty i spinki do kołnierzyków. Pewnego dnia w magazynie konfekcji męskiej zjawił się przedstawiciel jakiejś firmy. Podobała mu się sprzedawczyni krawatów, która nazywała się mademoiselle Marta Hanau. Zaproponował jej spółkę i zaczęli robić razem interesy, Ten przedstawiciel nazywał się Lazare Bloch. Ten człowiek pchnął Martę Hanau na drogę przedziwnej i zawrotnej karjery finansowej, karjery, w której nie brakło ciemnych afer, oszustw i kar więziennych, karjery zawrotnej i niebezpiecznej.

No i wreszcie jest trzeci typ. — wymieniony już typ kobiet szczęśliwych, które szczęście swoje przeżywają bez rozgłosu w ciszy domowego ogniska. Które z tych szczęść jest największe — niewiadomo.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA ZSRR. W 1935 ROKU.

Ogólna produkcja przemysłowa ZSRR. ma być zwiększona w 1935 r. o 19.6 proc. Wyprodukować należy więc 24.9 miljarda K. W. energji elektrycznej, 112 miljonów tonn węgla, 30.3 miljonów tonn ropy naftowej 27.1 milj. tonn rudy żelaznej, 12.5 miljonów tonn surówki, 12.1 miljona tonn stali 8.2 miljona tonn żelaza walcowanego, 71.000 tonn miedzi, 1.723 lokomotywy 80.000 wagonów towarowych, 92.000 automobilów, 126.700 traktorów, 20.000 maszyn rolniczych, 26.000 obrabiarek, 2 miljony opon samochodowych.

W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ ELEKCJI
PANA PREZYDENTA IGNACEGO MOSCICKIEGO

Dziś mija 9 lat od chwili, gdy profesor Ignacy Mościcki został wybrany po raz pierwszy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dnia 31 maja 1926 zgromadzenie narodowe wybrało głową państwa Marszałka Piłsudskiego. Wyboru nie przyjął — wskazał natomiast na prof. Mościckiego jako na osobę najgodniejszą i najodpowiedniejszą.

— „Gdym zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydeta — oświadczył dnia 1 czerwca 1926 publicznie Marszałek—myślałem o innych kandydaturach, dobierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wysokiem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą...“

Prezydentem Rzeczypospolitej wybranym więc został Ignacy Mościcki.

Całe życie tego nowego Prezydenta upłynęło w pracy, której wynikami zawsze było dobro ogólne, które zawsze służyło sprawie publicznej.

Tak było w zaraniu młodości Ignacego Mościckiego, gdy w mrokach konspiracji niepodległościowej współdziałał z przyszłym Twórcą naszej Wolności; tak było, gdy w laboratorjach pracy naukowej obdarzał ludzkość wynalazkami; tak było, gdy w Chorzowie stwarzał dzieło przeolbrzymie użyźnienia ziemi naszej żywotnemi sokami; tak było wreszcie, gdy zająwszy stanowisko pierwszego obywatela w państwie stał się wyrazicielem tego, co grecka filozofja nazwała: „kalon k‘agaton“, symbolem piękna i dobra.

Dziewięć lat upłynęło od chwili wyboru prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej. I ten czas pogłębił jeno szacunek społeczeństwa dla Jego osoby i powagę, promieniującą z Jego postaci. Wychylenie się tego człowieka pracy intelektualnej i twórczej inteligencji z samotni laboratorjów naukowych obdarzyło Polskę jedną z najpiękniejszych i najczystszych postaci naszego życia publicznego.

Tegoroczna dziewiąta rocznica objęcia prezydentury przez prof. Mościckiego przypada w przełomową chwilę.

Odszedł w nieśmiertelność Wskrzesiciel Państwa i Wielki Nauczyciel Narodu.

Zostawił nam jednak w dziedzictwie ksizgę praw, wyłonioną z Jego ducha, Jego poglądów. Mamy nową Konstytucję, która właśnie w tem przeolbrzymiej wagi zagadnieniu, jakiem jest stanowisko i rola prezydenta w państwie, stwarza nowe podwaliny ustrojowe, w osobie głowy państwa „skupia jednolitą i niepodzielną władzę państwową“, na jego barki kładzie „odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy państwa“, ustanawia go „czynnikiem nadrzędnym, harmonizującym działania naczelnych organów państwowych“.

Dziewięć lat doświadczeń na stanowisku prezydenta ma za sobą prof. Ignacy Mościcki. Przez dziewięć lat coraz mocniejsze nici szacunku i miłości zadzierżgały się między nim a społeczeństwem.

Do tej sumy doświadczeń i do tego kapitału zaufania przybywa obecnie z woli Józefa Piłsudskiego wyłonione prawo nowej konstytucji, stwarzające tak mocne podstawy dla działań głowy państwa.

Przy osobie Prezydenta Mościckiego jako Prezydenta Rzeczypospolitej skupimy się zarówno dlatego, że konstytucja nakazuje nam łączyć z Jego osobą władzę najwyższą, jedyną i niepodzielną, ale również i dlatego, że widzimy w Nim duszę szlachetną, serce gorące, umysł wybitny, obywatela bez skazy i zmazy, jednego z najstarszych bojowników o wolność i jedną z najzasłużeńszych postaci naszego narodu.

Panu Prezydentowi w tej chwili towarzyszą nietylko nasze najlepsze życzenia, ale i nasze najlepsze chęci.



CZERWIEC

W tym miesiącu zwykle panuje już wiosna w całej pełni, a dnia 22 czerwca rozpoczyna się nawet według kalendarza lato. Z powietrza coraz dźwięczniej dolata śpiew ptaków, w trawie słychać muzykę owadów, a soczysta zieleń łąk i lasów mile nęci oko. Rolnik pracuje już w pocie czoła, rozumiejąc ważność i błogosławieństwo swej pracy na którą z szacunkiem patrzy kraj cały. Wszyscy czekają na plody lata.

Rola już obsiana i w czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze“. Mówią również po wsiach, że „czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni“. Jeżeli zaś „mokry czerwiec, chłodny maj — wszystkim gburom prawy raj“.

Dzień 8 czerwca jest wyrocznią pogody, bo „kiedy Medard (św.) się rozwodni będzie deszczu sześć tygodni“. Piętnastego czerwca święty Wita „na św. Wita już zboże zakwita“. Słowiki, które tak zachwycały nas śpiewem w maju, w czerwcu śpiewają tylko do św. Wita. „Na św. Wit — słowik cyt“.

Najważniejszym jednak dniem w tym miesiącu jest 24 czerwca, kiedy to obchodzimy św. Jana Chrzciciela. Wigilja św. Jana ,to noc cudów, czarów i miłości. W dawnych czasach, gdy lud wiejski był ciemny, wierzono w uroki, czarownice i zabiegi magiczne, które wykonywano w tę noc. Zbierano zioła, co się jeszcze i dziś czyni, oraz wierzono w tę noc świętojańską w zakwitający kwiat paproci. Najstarszym obrzędem są tu t. zw. „sobótki“, czyli ognie na wzgórzach, zwane dawniej „Kupalnocką“. palenie takich ogni miało chronić zbiory od zniszczenia. Ponieważ „św. Jan wodę chrzci“, dopiero od tego dnia wolno się kąpać. Dzień św. Jana był dawniej terminem spłaty długów i godzenia służby.

W tym miesiącu mamy jeszcze Zielone Świątki, połączone z barwnemi obchodami ludowemi, oraz Boże Ciało, nazywane u ludu „świętem ziół“. Ostatnia uroczystość w czerwcu, to święto apostołów św. Piotra i Pawła.

——:o:——

Tajemnica największej bitwy morskiej świata

Dnia 31 maja 1916 r., a więc w okresie wojny światowej, lekki krążownik brytyjski „Galatea“ spostrzegł o godz. 14.20 dwa torpedowce niemieckie i nadał sygnał: „Widzę nieprzyjaciela“. Był to początek największej ze wszystkich bitew morskich świata, bitwy pod Jutlandem.

Około g. 17.30 pancernik „Black Prince“, płynący na prawem skrzydle eskadry admirała Arbuthnota, znalazł się wobec nieprzyjaciela. W pół godziny później „Defence“ i „Warrior“, ostrzeliwszy „Wiesbaden“, znalazły się nagle w ogniu pancerników niemieckich, przyczem pierwszy wyleciał w powietrze, a drugi odniósł ciężkie uszkodzenia, które w następstwie spowodowały zatonięcie okrętu.

Pozostałe dwa krążowniki eskadry — „Duke of Edimburgh“ i „Black Prince“ znajdowały się nieco dalej na południe. Dowódca pierwszego zauważył, że „Black Prince“ uczynił zwrot w prawo. I więcej tego statku nie widział.

I tu zdarzył się jeden z tych znamiennych faktów, w jakie obfitują wielkie bitwy morskłe: po „Black Prince“, jego 37 oficerach i 850 marynarzach nie pozostało ani śladu. Literalnie... ani śladu. Do dziś dnia nikt nie rozwiązał jeszcze tej straszliwej zagadki, jaka zawisła nad losem krążownika w ciągu ostatnich sześciu godzin jego istnienia, w którym to czasie jedynym znakiem życia była nadana o godz. 20.48 radjodepesza „Pilna. Łódź podwodna z prawej burty. Szerokość 56 st. 55 m. płnc. Długość 6 st. 11 m. wsch.“

To było ostanie pożegnanie 13.600 tonn wypierającego okrętu i jego 850 marynarzy. Sygnał błędny zresztą, albowiem żadna łódź podwodna udziału bezpośredniego w bitwie jutlandzkiej nie brała. Nieszczęśliwi ci ludzie musieli się pomylić, biorąc jakiś wrak lub odłamek za kiosk czy też peryskop niemieckiej łodzi podwodnej.

Miasto o najdłuższej nazwie

Miasto portowe Bahia, znajdujące się w Brazylji, zostało nawiedzone w tych dniach przez powódź, spowodowaną oberwaniem się chmury. Powódź i deszcze wywołały obsuwanie się ziemi i zawalenie się kilkunastu domów, przyczem trzydzieści parę osób postradało życie. Bahia jest między innemi miastem o najdłuższej nazwie. Właściwa bowiem jej nazwa brzmi: „San Salwador da Bahia de Todos os Santos“. Bahia była w swoim czasie największym rynkiem dla handlu niewolnikami na terenie Brazylji. „Czarny towar“ przywożono tam co tydzień i sprzedawano publicznie pod otwartem niebem ,na placach i ulicach. Formalnie handel niewolnikami został zniesiony już w roku 1831, a strażnicze okręty angielskie zatrzymywały i przeszukiwały w pobliżu Bahji każdy statek dążący do portu. De facto jednak handel niewolnikami trwał aż do roku 1856 przynosząc handlarzom żywym towarem olbrzymie zyski.

Przed rozstrzygnięciem dalszego losu kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem

Robotnicy oczekują z niecierpliwością wyniku konferencji w Warszawie

Jak już pisaliśmy, w dniu 3 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja, w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia dalszego losu kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Konferencja ta zwołana przez ministerjum opieki społecznej odbędzie się przy współudziale przedstawicieli zarządów kas brackch i przedstawicieli związków zawodowych.

Górnicy z całego Zagłębia z wielką niecierpliwością oczekują na ostateczne załatwienie tak doniosłej dla nich sprawy.

Tysiące robotników, obecnie zredukowanych spodziewa się, że uzyskają swe pieniądze wpłacane do kasy brackiej przez długie lata.

Przedstawiciele wszystkich kas brackich z Zagłębia oraz delegaci związków wyjadą do Warszawy w nadchodzącą niedzielę wieczorem.

Z ramienia Z. Z. Z. wyjeżdżają: posel Kapuściński, poseł Godula oraz sekretarz p. Zaborowski, z ramienia C. Z. G. wyjeżdża sekretarz p. Bielnik.

Niewątpliwie władze rozstrzygną dalszy los kras brackich i należności robotniczych, po myśli interesów świata pracy.

Wśród robotników redukcja wywołała duże poruszenie.

Przeciwko redukcji robotników zaprotestował również Z. Z. Z., domagając się zastosowania urlopów turnusowych, zamiast bezwzględnego wyrzucania robotników na bruk.

Przypuszczać należy, że sprawa ta będzie przedmiotem konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Metody francuzów z gwarectwa hr. Renard są doskonale znane w Zagłębiu, to też niewątpliwie inspektor pracy dołoży starań, aby przemysłowcy z lekkiem sercem nie usuwali robotników z pracy, powiększając wielkie rzesze bezrobotnych.

BRUKARZE W ZAGŁĘBIU NADAL STRAJKUJĄ.

Strajk brukarzy w Zagłębiu trwa w dalszym ciągu, gdyż pertraktacje nie przynoszą rezultatu, wobec nieprzejednanego stanowiska pracodawców.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu, celem załatwienia zatargu z brukarzami.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi, przedstawiciele przedsiębiorców, sekretarz centralnego związku przemysłu budowlanego p. Ruga oraz delegaci robotników.

Pertraktacje zostały rozbite, bowiem strony nie doszły do porozumienia.

Pracodawcy proponują stawki: 1.15 zł. dla brukarza i 80 gr. dla t. zw. ubijacza, natomiast robotnicy domagają się 1.35 zł. dla brukarzy i 1.10 zł. dla ubijaczy. Pozatem pracodawcy ustalili minimum wydajności pracy i zaproponowali podział brukarzy na kategorje.

Delegaci robotników nie zgodzili się na propozycję pracodawców, wobec czego konferencja została rozbita.

Brukarze z całego Zagłębia postanowili strajkować do czasu podpisania umowy zbiorowej.

Dodać należy, że ten anormalny stan w przemyśle brukarskim w Zagłębiu trwa już od dłuższego czasu i strajkujący robotnicy znajdują się obecnie w opłakanej sytuacji.

49 ROBOTNIKÓW ZREDUKOWANO NA KOP. REDEN W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym dyrekcja kop. Reden w Dąbrowie, należącej do gwarectwa hr. Renard zredukowała 49 robotników.

Swiat pracy w hołdzie ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu

Jak już pisaliśmy, rada okręgowa ZZZ. urządza w dniu 2 bm. o godz. 11 w sali kina „Palace" w Sosnowcu uroczystość żałobną, ku uczczeniu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Program akademji żałobnej przedstawia się następująco: Zagajenie przez przedstawiciela okręgu ZZZ. Marsz żałobny Chopina w wykonaniu orkiestry f-my Hulczyńskiego pod batutą p. Szyllera. Recytację wiersza Wyspiańskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" wykona artysta teatru polskiego w Katowicach, p. Czajkowski. Przemówienie przedstawiciela centralnych władz ZZZ. z Warszawy. Uroczystość zakończy „Hymn Narodowy".

Wstęp tylko za zaproszeniami wydanemi przez sekretarjat okręgowy ZZZ., Piłsudskiego 8 m. 3. Tel. 12-01.

O wychowanie fizyczne robotnic w fabrykach w Zagłębiu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami zakładów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji tej omawiana była sprawa wprowadzenia w zakładach przemysłowych, w których pracują kobiety — gimnastyki w czasie przerw w pracy.

Gimnastykę prowadzić będą specjalne instruktorki, które opłacać będą przemysłowcy.

Na konferencji przedstawiciele przemysłu wyrazili zgodę na wprowadzenie 15-minutowych ćwiczeń cielesnych dla robotnic do 30 lat.

Chodzi tu przedewszystkiem o zakłady Schöna, Decorum w Sosnowcu, chemiczną fabrykę Radocha, Józefów w Czeladzi, fabrykę Dietla i fabrykę kabli i drutu w Będzinie.

Pozatem zaprojektowano urządzenie w bieżącym roku kolonij letnich dla 500—600 robotnic z Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie oddziału metalowców Z. Z. Z. w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się w sali K. P. W. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu roczne sprawozdawcze zebranie oddziału metalowców Z. Z. Z. w Sosnowcu. Przed rozpoczęciem zebrania prezes Gawęcki odczytał orędzie p. Prezydenta i centralnych władz związkowych, poczem zebrani złożyli hołd zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu przez powstanie i kilkuminutowe milczenie.

Przewodniczył obradom generalny sekretarz Z. Z. Z. metalowców poseł **Gawlik**. Referaty sprawozdawcze wygłosili: prezes **Gawęcki** i sekretarz okręgowy **Rylski**, skarbnik **Kozioł**, sekretarz **Maj**; komisji rewizyjnej p. **Obałek**. Sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte i przewodniczący w imieniu głównego zarządu złożył podziękowanie dotychczasowemu zarządowi. Liczba pracujących członków wzrosła od 280 w początku 1934 r. do 670 w początkach 1935 r. i nadal wzrasta.

Obszerny referat wygłosił generalny sekretarz Gawlik, który zilustrował rozwój Z. Z. Z. metalowców w całej Polsce. Na podstawie finansowych obliczeń Z. Z. Z. metalowców posiada 25.000 płacących członków i jest najsilniejszą zawodową organizacją metalowców w Polsce. Praca idzie naprzód także w Zagłębiu, które już nie stoi na ostatniem miejscu.

Następnie poseł Gawlik omówił stosunek Z. Z. Z. do innych zawodowych organizacyj. Stanowczo dementując pogłoski opozycyjnej prasy w ostatnich tygodniach o likwidacji Z. Z. Z., referent wyraźnie podkreślił, że Z. Z. Z. zawsze gotowy jest do otwartych rokowań na temat złączenia wszystkich zawodowych organizacyj, co jednak nastąpić może tylko na podstawie bezpartyjności. Nigdy nie przystąpi Z. Z. Z. do jeszcze istniejących partyjnych organizacyj. Wszystkie pogłoski o przystąpieniu Moraczewskiego do P. P. S. są zwykłemi przedwyborczemi **manewrami czynionemi** dla **dezorjentacji związkowców.**

Następnie wybrany został nowy zarząd w skład którego weszli częściowo członkowie dotychczasowego zarządu pp.: Gawęcki, Kozioł i Maj. Na przewodniczącego wybrany został **Michał** Pardała, na skarbnika **Bolesław Pęchalski** i na sekretarza **Seweryn Szamota.**

Echa nadużyć w magistracie będzińskim

W związku z ujawnionemi nadużyciami podatkowemi w magistracie będzińskim, o których już kilkakrotnie pisaliśmy, dowiadujemy się, że bohaterzy tej głośnej już dziś afery Herchold i Milsztajn zostali na polecenie sędziego śledczego aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu oraz przesłuchiwani są ci urzędnicy magistratu i ekspedycji kolejowej, których łączyła praca z wydziałem podatkowym magstratu.

Kainowa zbrodnia za kawałek chleba

Onegdaj wieś Zimnodół, gm. Rabsztyn w pow. olkuskim wstrząśnięta została zbrodnią, dokonaną przez Piotra Mączkę na swym bracie, Janie o kawałek chleba.

Mianowicie Piotr Mączka, mający u siebie bezrobotnego brata, Jana, lat 18, nie mógł wprost znieść, gdy brat go „objadał". W krytycznym czasie kiedy Jan krajał dla siebie chleb, podbiegł do niego, wyrwał mu nóż i wbił po rękojeść w przedramię brata. — Z głębokiej rany buchnęła krew i nieszczęśliwy chłopiec zwalił się na ziemię.

Przybyli na ratunek sąsiedzi odwieźli ciężko rannego i nieprzytomnego chłopca do szpitala w Olkuszu, gdzie w kilka godzin później zmarł.

Zabójca przestraszony zbrodnią, uciekł w pole, gdzie narzędzie zbrodni, tj. nóż zakopał w ziemi.

Został on aresztowany i przekazany władzom sądowym.

KRONIKA

Sobota 1 Czerwiec	Dziś: Jakóba, Fortunata Jutro: 6 do Wielk., Marc. i Blan. Wschód słońca: 3.18 Zachód słońca 7.50

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 1 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert ze Lwowa. 13.50 Nasz handel morski. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert solistów 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskieej. 17.50 Odczyt z Torunia. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Kącik dla młodzieży. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Feljeton aktualny. 20.00 Mała ork. P. R. 20.30 Żaby i słowiki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Polacy w Niemczech. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 Audycja liter. muzyczna z Wilna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Sobota, 1 czerwca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.05 Płyty. 12.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 13.55 Wiadomości bieżące. 14.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Tr. z Wilna i Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Nabożeństwo majowe. 17.50 Transmisja z Torunia i Warszawy. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Pani Winkosko. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.20 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Tr. z Warszawy i Wilna.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 po cenach popular. nych (od 25 gr.) doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i Tyran".

W niedzielę o godz. 11.30 — „Uciekła mi przepióreczka" — poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny od 25 gr. do 70 gr.

Niedziela o godz. 16.30 — „Kobieta i Tyran". Ceny popularne.

Niedziela o godz. 20.30 — występ gościnny w wieczorze recytacyjnym Juljana Tuwima.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. W niedzielę w kasie teatru od godz. 10 do 1 i od 3-ej.

JULJAN TUWIM W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Jutro o godz. 20 m. 30 gościć będzie w teatrze miejskim jeden z najwybitniejszych liryków europejskich doby współczesnej, znakomity poeta polski Juljan Tuwim.

Twórca „Sokratesa tańczącego", „Czyhania na Boga", „Siódmej jesieni", Biblji Cygańskiej, „Rzeczy Czarnoleskiej", po raz pierwszy w naszem mieście publicznie odczyta swoje celniejsze utwory.

Bilety na tę prawdziwą ucztę artystyczną nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 10-ej do 1-ej i od 3-ej.

Z Zagłębia

BIBLJOTEKA KOŁA PRZYJACIÓŁ 8 Z. D. H. w SOSNOWCU.

Naskutek likwidacji T. N. S. „Czyn“ w Sosnowcu, komisja likwidacyjna zgodnie z uchwałą walnego zebrania przekazała cały inwentarz wraz z bibljoteką na rzecz koła przyjaciół 8 zagłębiowskiej drużyny harcerskiej w Sosnowcu.

W związku z powyższem zawiadamia się członków koła przyjaciół jak i sympatyków, chcących korzystać z bibljoteki, że lokal obecnie mieści się w nowej szkole powszechnej nr. 10 przy ul. Okrzei 56.

Bibljoteka otwarta jest dwa dni w tygodniu, tj. we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21.30.

——o——

MIESZKANIEC BĘDZINA URATOWAŁ DZIECKO PRZED NIECHYBNĄ ŚMIERCIĄ..

Mieszkaniec Będzina Natan Nunberg zgłosił policji w Szopienicach, że wydobył z Rawy czteroletniego chłopczyka, który już nie dawał znaków życia. Chłopca tego dostawił do szpitala gminnego, gdzie dr. Keller po długich zabiegach przywrócił dziecku życie. Jak wykazały dochodzenia, uratowanym jest 4-letni Erwin Adamski. Bawił on się nad rzeczką Rawą i w pewnej chwili wpadł do wody, co byłoby się zakończyło dla niego tragicznie, gdyby nie pomoc Nunberga.

——:o:——

— **Z życia związku oficerów rezerwy w Sosnowcu.** Przypomina się członkom koła o ćwiczeniu aplikacyjnem, mającem się odbyć w dniu 2 bm. w kasynie oficerskiem 23 p. a. l. w Będzinie, o godz. 10 rano.

— **Wystawa prac kursów kroju, szycia i robót ręcznych przy BBWR. Pogoń i „Kuźnicy“ w Sielcu.** Dziś o godz. 18 w lokalu BBWR. Pogoń przy ul. Staropogońskiej 14, zostanie otwarta wystawa prac kursów kroju, szycia i robót ręcznych, prowadzonych staraniem towarzystwa „Opieka“ pod kierownictwem p. Wł. Łukaszewskiej.

Wystawa trwać będzie dwa dni tj. dziś od godz. 18 do 20 i w niedzielę od godz. 10 do 20. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Taka sama wysawa prac kroju, szycia i robót ręcznych, prowadzonych przez tow. „Opieka“ odbędzie się w lokalu „Kuźnicy“ BBWR. w Sielcu, ul. 1 maja 25, dnia 2 bm. w godz. od 2 popoł. do 7 wieczorem.

Wstęp bezpłatny.

— **Zebranie delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych.** Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że jutro o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17 miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych.

— **Zarząd ZMP. „Jedność“ w Sosnowcu** zawiadamia członków, że w niedzielę dnia 2 czerwca urządza wycieczkę do Gródkowa. Zbiórka w lokalu o godz. 5 rano.

Zebranie w sprawie wycieczki do Ojcowa ,odbędzie się we wtorek dnia 4 czerwca o godz. 7.30 wiecz.

— **Zarząd związku rezerwistów „Sosnowiec - Środula“** zawiadamia członków, że w dniu 4 bm. o godz. 19 odbędzie się informacyjne zebranie w lokalu Kuźnicy B. B. W. R. przy ul. Staszyca 33.

— **Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych d. Frakcji Rewolucyjnej w Sosnowcu** zawiadamia swych członków, że w dniu 2 czerwca 1935 r. o g. 9 odbędzie się walne zebranie w sali KPW. ul. Kilińskiego 3 w Sosnowcu. Wstęp dla członków za zaproszeniami.

— **Konkurent monopolu tytuniowego.** W Sosnowcu zatrzymany został Manela Rozenberg (Sosnowiec, 1 maja 26), który od dłuższego czasu trudnił się sprzedażą papierosów własnego wyrobu. Przekazano go władzom skarbowym.

— „Nauczycielka“. Staraniem tow. muzyczno - śpiewaczego „Harmonja“ w Golonogu odegrana zostanie jutro o godz. 7.30 wiecz. w sali domu ludowego na kop. Flora 3 aktowa sztuka pt. „Nauczycielka“.

Krwawy mord pod Niwką

Bez powodu zamordowali człowieka

Niedawno temu o północy posterunek p. p. w Niwce został zaalarmowany wiadomością, że na drodze Niweckiej leży trup.

Przybyłym na miejsce policjantom przedstawił się okropny widok. Na drodze twarzą do ziemi leżały zwłoki dwudziestokilkuletniego mężczyzny. W plecach jego tkwił bagnet. Przy identyfikowaniu tożsamości, stwierdzono, iż jest to trup mieszkańca Mysłowic, Emila Kijasa. Przeprowadzone na prędce dochodzenie ujawniło następujące szczegóły zbrodni.

Kijas przybył w gościnę do niejakich Czechowskich, zam. przy ul. Niweckiej 16, z których córką miał żenić się kolega jego Wilhelm Czok z Mysłowic. Nie zastawszy Czoka u Czechowskich, czego się spodziewał, wszczął z braćmi Czechowskiej 25-letnim Teofilem i 27-letnim Józefem pogawędkę, podczas której z niewiadomych bliżej powodów wynikła sprzeczka. Czechowscy w pewnym momencie chwycili za siekiery, co widząc Kijas rzucił się do ucieczki. Porywczy bracia podążyli jednak za nim, do pościgu przyłączyli się ponadto dwaj sąsiedzi Czechowskich, 21-letni Jan Słaboń i 25-letni Stanisław Tomasik (Walcownia Hr. Renard).

Pierwszy dogonił Kijasa Słaboń i wbił mu w plecy bagnet. Ostrze przebiło nieszczęśliwemu nerki. Kijas padł trupem na miejscu.

Krwawa zbrodnia, popełniona bez najmniejszego powodu, wywołała wśród okolicznych mieszkańców olbrzymie wrażenie.

Zabójca Słaboń i uczestnicy krwawo zakończonej pogoni za Kijasem, stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Słaboń odpowiadał z więzienia, gdzie został osadzony nazajutrz po dokonaniu zbrodni.

Sąd skazał Słabonia na siedem lat więzienia i T. Czechowskiego na półtora roku więzienia z zawieszen. wykonania kary na trzy lata. Józef Czechowski i Stanisław Tomasik zostali uniewinnieni, wobec braku dostatecznych przeciwko nim dowodów winy.

Ochrona mniejszości akcjonariuszów

WYROK SĄDOWY W SP RAWIE KOP. „FLORA“.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Lautera rozpoznał skargę mniejszości akcjonarjuszów tow. kopalni węgla „Flora“ o unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostały unieważnione uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów tow. „Flora“ z dnia 12 lutego br., odrzucające wnioski mniejszości. Wnioski te domagały się rozwiązania stosunków finansowych i handlowych kopalni „Flora“ z firmą B. Holenderski w Warszawie oraz reorganizacji sprzedaży węgla w tym kierunku, aby sprzedaż dokonywana była bezpośrednio konsumentom, względnie za pośrednictwem firm, w których członkowie władz spółki nie są zainteresowani.

Głównym akcjonarjuszem kopalni węgla „Flora“ jest B. Holenderski, który swojemu przedsiębiorstwu handlowemu przekazał wyłączną sprzedaż węgla z tej kopalni. Mniejszość akcjonarjuszów widziała w tem działanie na jej szkodę, zgłosiła odpowiednie wnioski na walnem zgromadzeniu, a gdy te zostały odrzucone, wystąpiła do sądu o unieważnienie odpowiednich uchwał. Sąd żądanie to uwzględnił.

Sprawa rewizji opłat pocztowych

W izbie przemysłowo - handlowej w Krakowie odbyła się konferencja w sprawie rewizji taryfy pocztowej, w której wzięli udział: dyr. okręgu poczt i telegrafów w Krakowie Spett, naczel. wydz. Podolecki, kierownik oddz. telegraficznego i telefonicznego dr. A. Golba, przedstawiciele izby przemysłowo - handlowej w Krakowie i w Sosnowcu (w osobach wicedyr. Mgr. K. Gadomskiego i ref. J. Wroczyńskiego) oraz przedstawicieli organizacyj gospodarczych.

Konferencja ta, zwołana przez dyrekcję okręgu poczt i telegrafów w Krakowie, pozostawała w związku z wysuniętemi w swoim czasie przez sosnowiecką izbę postulatami co do ścisłej współpracy czynników oficjalnych z samorządem gospodarczym w sprawach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Wysokość świadczeń, pobieranych przez pocztę, szczególnie w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych, odgrywa ważną rolę dla sfer gospodarczych, w związku z czem izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, jak zresztą i inne organizacje przemysłowe i handlowe, kilkakrotnie zwracała się do ministerjum poczt i telegrafów ze szczegółowo opracowanemi postulatami co do obniżki opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Wprawdzie w październiku roku ubiegłego ministerjum poczt i telegrafów dokonało zasadniczej rewizji taryfy, niemniej jednak należy zauważyć, iż nie jest ona należycie dostosowaną do obniżonych cen towarów i usług i odbiega w konsekwencji tego w znacznej mierze od postulatów przemysłu i handlu, a także i szerokich warstw społeczeństwa, czemu izba dała wyraz w swym ostatnim memorjale z stycznia r. b.

Obecnie ministerjum przystąpiło ponownie do studjów nad rewizją taryfy pocztowej, tak w sensie obniżki poszczególnych stawek, jak też wprowadzenia szeregu ulepszeń i udogodnień w służbie pocztowej, w związku z czem została zwołana przez dyrekcję okręgu poczt i telegrafów w Krakowei wspomniana konferencja. Konferencję tę zagaił dyr. okręgu poczt i telegrafów p. Spett, który podkreślił, iż jest ona zapoczątkowaniem rozmów, jakie co pewien czas będą odbywać się pomiędzy władzami pocztowemi a reprezentantami życia gospodarczego i zaznaczył, że obecna konferencja poświęcona będzie jedynie omówieniu spraw, związanych z komunikacją pocztową, druga zaś konferencja, która odbędzie się w czasie najbliższym, będzie miała na celu wymianę poglądów na temat spraw telegraficznych i telefonicznych.

W odpowiedzi wicedyr. Gadomski, imieniem sfer reprezentowanych przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu, złożył podziękowanie krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów za rzeczowe i życzliwe ustosunkowanie się jej do potrzeb przemysłu i handlu tej części woj. kieleckiego, która należy do okręgu dyrekcji krakowskiej.

Skolei rozpatrzono szereg postulatów co do generalnej obniżki dotychczasowych opłat pocztowych, a w szczególności: za listy i kartki (średnio o 20 proc. przy jednoczesnej zmianie wagowej skali opłat), za pośpieszne doręczenie, za polecenie (z gr. 30 na 25), za zlecenia, przekazy i paczki pocztowe (również przy zmianie skali wagowej opłat), oraz opłat za książki. W dalszym ciągu wypowiedziano się za obniżeniem z 500 sztuk do 250 dotychczasowego minimalnego kontyngentu druków, korzystających z opłat ulgowych, udzielania rabatów przy wysyłce większej ilości druków i paczek, za wprowadzeniem ulgowych opłat przy wysyłaniu przez kolektury loterji państwowej zawiadomień o wygranych, zamiejscowem przesyłaniu zawiadomień o płatności weksli, nakazów egzekucyjnych, wezwań do zapłaty, a wreszcie za wprowadzeniem całego szeregu innych udogodnień w dziedzinie wewnętrznej manipulacji poczty, jak też opłat za dodatkowe czynności (a przedewszystkiem opłat poczty za czynności po godzinach urzędowych).

W końcu delegaci izby sosnowieckiej poruszyli sprawy lokalne, a mianowicie oddanie do użytku nowego budynku pocztowego w Sosnowcu (według oświadczenia dyrekcji ma on być wykończony jeszcze w r. b.), sprawy automatyzacji telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem itp.

Wyniki powyższej konferencji zostaną przedłożone przez dyrekcję krakowską ministerjum poczt i telegrafów.

UJĘCIE ZŁODZIEI W SOSNOWCU.

Do sklepu obuwia Szwajkerta w Sosnowcu przy ul. Targowej 2 przyszli dwaj podejrzani osobnicy, którzy usiłowali nie spostrzeżenie skraść kasetkę z gotówką i papierami wartościowemi, na ogólną sumę 858 zł.

Kradzież w porę spostrzeżono i obu złodziejaszków oddano w ręce policji.

Są to: Szlama Grzyzgryn, zamieszkały przy ul. 1 maja 28 i Boruch Solewicz, zamieszkały przy ul. Kuźnica 3.

Przekazano ich władzom sądowym.

Swego czasu służąca Czesława Czardyban, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Matejki 4, skradła garderobę Janinie Wilkowej i Irenie Madejskiej, zamieszkałym przy ul. Średniej 8.

Onegdaj złodziejka została ujęta, przyczem odebrano od niej część skradzionej garderoby.

——:o:——

— **Mieszkaniec Dąbrowy popełnił samobójstwo.** W mieszkaniu własnem powiesił się 42-letni Walenty Jurno, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Barbary 10.

Jurno pełnił obowiązki stróża w hucie Bankowej.

Dotychczas nie ustalono powodu rozpaczliwego kroku.

— **Na stacji kol. w Będzinie** pijany Stanisław Koźmiński, lat 48 (Będzin, Małachowskiego 40), wszczął bez powodu awanturę, a uspakajającego go policjanta uderzył w twarz kuflem od piwa.

Wczoraj Koźmiński skazany został za swój wybryk przez sąd okręgowy w Sosnowcu na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

——:x:——

Ofiary

Na szpital dla dzieci Zagłębia im. Marsz. Piłsudskiego (do rozporządzenia T-wa lekarskiego) składają w administracji Dr. Uhl Adolf zł. 10.—, Dr. Grabowska zł. 5.—, Sędzia Jan Saladra zł. 4.—.

PAN MARSZAŁEK WYSYŁA DZIECI ROBOTNICZE PO ZDROWIE NA KOLONJE LETNIE.

Na powyższy cel ofiary wpłacili pp.: Szymon Krasiniecki —30 gr., F. Frydrych — 50 gr., Sz. Frydrych — 1 zł., Lenarcik — 2.50 zł., Kaczmarzyk — 5 zł., J. Parzelski — 80 gr., J. Skwara — 20 gr., J. Kmiecik — 1 zł.

ECHA KRWAWEJ AWANTURY W ŁAGISZY.

Otrzymaliśmy następujący list:

Na skutek wyjaśnienia p. St. Strzemińskiego — dozorcy kop. „Paryż“ umieszczonego w nr. 139 „Expresu Zagłębia“ p. t. „Mieszkaniec Łagiszy pokaleczył brzytwą swego sąsiada“ wyjaśniamy i stwierdzamy kategorycznie, że nieprawdą jest jakobyśmy byli znanymi nożowcami i usiłowali wtargnąć z nożami do mieszkania Strzemińskiego, aby ten nam zafundował wódki, a przy szamotaniu sami się pokaleczyli, natomiast prawdą jest, że jesteśmy rolnikami i nie mamy nic wspólnego z nożowcami.

Nieprawdą jest, że wtargnęliśmy na jego ogrodzone podwórko, dobijając się do mieszkania, z żądaniem zafundowania nam wódki, a otrzymawszy odmowną odpowiedź rzucili się na niego z nożami, natomiast prawdą jest, że dnia krytycznego poprosił nas do swego mieszkania gdzie zafundowaliśmy wódki, przy piciu, której przygrywał nam na gramofonie. Potem począł nam czynić pewne wymówki w trakcie których niespostrzeżenie wyjął z kieszeni przygotowaną brzytwę i pokaleczył mnie (R, Bijaka),

St. Strzemiński chcąc się usprawiedliwić ze swego karygodnego czynu przed czytelnikami „Expresu“ powypisywał w swem sprostowaniu kłamstwa.

Nadmieniamy, że gdyby Strzemiński jeszcze wyjaśniał, to odpowiadać mu nie będziemy. Za dopuszczenie się oszczerstwa za pośrednictwem prasy, wytaczamy Strzemińskiemu sprawę sądową, oczywiście niezależnie od sprawy, jaka z urzędu została skierowana do p. Prokuratora.

R. BIJAK,
J. POPCZYK.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Spieszmy wszyscy na strzelnice!
10 strzałów ku chwale Ojczyzny

Krótka wzmianka prasowa w urbryce sportowej pod tytułem „Zawody strzeleckie“ interesuje zaledwie nieliczne koło miłośników tego sportu, szerokie zaś rzesze społeczeństwa obojętnie omijają ją, jak każdą inną wzmiankę z rubryki dnia codziennego.

Sport strzelecki w Polsce jest dopiero w początkowem stadjum rozwoju.

W roku ubiegłym na obszarze całej Polski, dało „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ zaledwie 60.000 osób, w tem 1500 kobiet.

Dowodzi to, że społeczeństwo nie spełniło dotychczas swego zadania i mimo wysiłku władz kierowniczych strzelectwa w poszczególnych środowiskach, impreza obmyślana powszechnie i szeroko, jako wyczyn masowy — zawiodła.

Sport strzelecki nie znalazł jeszcze w społeczeństwie takiego zainteresowania, jak naprzykład piłka nożna.

Powszechnie rozprawia się o ogromnej roli walki gazowej itp., a zupełnie zapomina się o zasadniczej niezastąpionej w wojnie broni, którą bezsprzecznie jest i będzie karabin.

Należy sobie uprzytomnić, że im sprawniej przeciętny żołnierz bronią włada i lepiej jest z nią obeznany, im większe posiada zaufanie do broni, którą ma w ręku — tem odważniejszy i pewniejszy jest w boju.

Jest jeszcze jeden powód ogólnowychowawczy, który wysuwa sport strzelecki przed inne sporty, a jest nim, jak pisze Johnsohn w swojem studjum „Tirnational“, zahartowanie nerwów i zdolność opanowania, które to cechy w pierwszym rzędzie ta gałąź sportu wyrabia.

Strzelectwo jako sport obrony narodowej nie jest jeszcze w pełni swego rozkwitu, dlatego też k a ż d y polak, któremu droga jest wolność i mocarstwowość Rzeczypospolitej, oddawać się winien z zamiłowaniem strzelectwu, jak również i sport strzelecki popierać.

Jako przykład służą nam inne kraje, np. Finlandja, znana ze swego usportowienia, gdzie b. prezydent Rzeczypospolitej, w Niemczech zaś — Goering, stanęli w szeregach strzeleckich, dla odbycia zwykłych ćwiczeń aby zaznaczyć tem ważność pracy przysposobienia strzeleckiego dla obrony państwa.

Przykłady powyższe są dowodem jakie znaczenie ma sport strzelecki na szerokim świecie.

Całe więc społeczeństwo spieszyć winno na strzelnicę, aby oddać 10 strzałów ku chwale Ojczyzny.

EDWARD ZARYCHTA.

KURS ŁUCZNICZY OMPU W COSNOWCU.

W niedzielę 2 czerwca o godz. 10.30 rano rozpocznie się w Sosnowcu na boisku PW. i WF. dwudniowy kurs łuczniczy OMP., który przeprowadzi mistrzyni świata w strzelaniu z łuku, p. Zofja Kurkowska - Spychajłowa. W czasie trwania kursu będzie obecny naczelnik OMP-u p. R. Kawalec. Kurs został zainicjowany przez referat pracy kobiet OMP. w Sosnowcu.

CIEKAWY MECZ W NIWCE.

Jutro RKS. Biała Przemsza“ w Jęzorze gościć będzie świetny zespół PRKS. „Naprzód“ Hindenburg. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż goście z Niemiec dzierżą mistrzowski tytuł okręgowej ligi robotniczej Śląska Opolskiego, a gospodarze wystąpią w składzie, zasilonym 4 graczami doskonałych klubów klasy „A“ Śl. R. S. K .O.

Zawody rozpoczną się o godz. 16.30 na stadjonie MPS. w Niwce.

× **Podoficerowie rezerwy w Sosnowcu stają do zawodów o O. S. i P. O. S.** Komenda i zarząd koła podoficerów rezerwy Sosnowiec - Śródmieście zawiadamia członków, że jutro odbędzie się strzelanie z broni wojskowej na strzelnicy w Gołonogu.

W związku z tem zarządza się zbiórkę w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego jutro o godz. 7 rano.

W związku z przystąpieniem podoficerów rezerwy do zawodów o odznakę strzelecką POS. komenda i zarząd koła zwołują zbiórkę członków w dniu 3 bm. o g. 17.30 na boisku miejskiego komitetu PW. i WF. przy ul. Aleja Mireckiego w Sosnowcu.

Z Zawiercia

(z) **Groźny pożar na wsi Biała Błotna.** Nocy onegdajszej z nieustalonych narazie przyczyn w jednem z zabudowań gospodarskich we wsi Biała Błotna, gminy Kroczyce, pawiatu olkuskiego wybuchł pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom w mgnieniu oka przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie strawił 9 domów mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarczych. Pozatem pastwą płomieni padło sporo inwentarza martwego, narzędzia rolnicze i moc środków żywnościowych. Wypadku z ludźmi nie było. Poniesione wskutek pożaru straty obliczają poszkodowani na sumę około 15.000 zł.

Ustaleniem przyczyny pożaru zajęła się policja.

—:—

Z Olkusza

(ol) **Akademja żałobna w Olkuszu.** W sali kina „Orzeł“, odbyła się uroczysta akademja żałobna staraniem miejskiego komitetu obchodów żałobnych w Olkuszu poświęcona pamięci Zmarłego ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Na program akademji złożyły się: zagajenie prezesa zw. leg. p. Kotowicza, chwila ciszy, dłuższe przemówienie ks. pref. Przygodzkiego i ślubowanie, utwory żałobne fortepianowe p. Kordaszewskiego i pienia chóru tow. „Hejnał“.

Dochód przeznaczono na budowę kopca ś. p. Marszałka w Krakowie. Na akademji był obecny p. starosta Gliszczyński i przedstawiciele samorządu. W tym samym dniu w sali „Uciecha“ o godz. 11 przed poł. tow. żydowskie urządziło podobną akademję z programem: zagajenie p. adwok. Suchestow, przemówienie p. Kruka, pienia żałobne nadkantora Leichtera z Sosnowca i deklamacje p. Wejemanówny, nauczycielki z Olkusza.

(ol) **Bestjalskie pobicie o dziewczynę.** Do szpitala olkuskiego przywieziono w dn. 30 ub. m. mieszkańca Czarnej Góry, Antoniego Straszaka z niebezpiecznemi ranami, zadanemi bagnetem i gumowemi laskami.

Według przeprowadzonego dochodzenia, na Straszaka, idącego rano lasem do fabryki „Olkusz“, napadli bracia Bronisław i Jan Kieresowie z Żurady i pobili go do nieprzytomności z zemsty za konkury do dziewczyny, do której również chodził jeden z Kieresów.

(ol) **Pożary.** Onegdaj w niektórych miejscowościach pow. olkuskiego wybuchły pożary, które strawiły, dom i zabudowania gospod., oraz 4 krowy Józefa Smoka w Siadczy, gm. Kidów, dom Jana Korcipy w Dzwonowicach, gm. Kidów, oraz dom Ignacego Cichego w Woli-Kalinowskiej.



159.

Marja zarumieniła się. Ludwik odpowiedział dyplomatycznie.

— Dowiadywałem się... Lepiej mu znacznie. Przychodzi do zdrowia, ale jeszcze osłabiony. Pojutrze ani on, ani jego ojciec nie będą u nas .

Walentyna odetchnęła swobodniej. Przestraszyła ją myśl, że zobaczy Pawła de Gibray. Naturalnie, mogła przypuszczać, że po tem co między nimi zaszło, nie przyjdzie, ale obecnie pozyskana pewność usuwająca obawy wszelkie, uszczęśliwiła ją i pozwoliła myśleć swobodnie. Walentyna nie wiedziała wcale, że mąż jej i córka odwiedzali chorego Alberta. Budowniczy, chciał trzymać w tajemnicy do czasu miłość młodych ludzi, a Marja wcale nie była skłonną zwierzać się przed matką. Walentyna mówiła dalej.

— A czy będzie u nas przynajmniej artysta wasz Gabrjel Servais?

— Obiecał — odpowiedział Ludwik.

— To dobrze. Ludzie znani, głośni, o których wszyscy mówią, nadadzą ton naszemu domowi, a u nas właśnie brak znakomitości. Poproszę Servaisa, ażeby z sobą przywiózł swych przyjaciół i to najsłynniejszych, o których piszą w gazetach. Zresztą nasz bal zapowiada się świetnie. Rozesłałam nowe zaproszenia. Bdziemy mieli bardzo szykowną młodzież... Chyba zadowolona będziesz, Marjo.

XLVI.

— O! — zawołała Marja tonem, którego szczerości nie można było podejrzewać. — Nie lubię tej szykownej młodzieży i zdaje mi się, że na tym twoim balu, matko, tańczyć będę mniej, niż na pierwszym.

— Dlaczego? — spytała zdziwiona matka.

— Niebardzo lubię tańczyć. Nie podoba mi się ta młodzież .. nudni, jeśli nie głupi!

— E! przesadzasz!

— O nie, moja mamo!

— Przecie nie wszyscy młodzi ludzie są podobni do siebie, musisz chyba z nich wyróżniać choć jednego, albo dwóch?

Usłyszawszy to poniekąd zapytanie, Ludwik Bressoles, który czytał gazetę, podniósł oczy i spojrzał na Marję. Oczy dziewczęcia skierowane były na niego; zaczerwieniła się. Mrugnął nieznacznie, dając tem znak, aby nic nie mówiła. Walentyna pytała dalej:

— No, cóż, nic nie odpowiadasz?

Marja milczała.

— Milczenie twoje dowodzi, że się nie omyliłam — rzekła jeszcze pani Bressoles —przekonana jestem, żeś już uczyniła wybór.

Żona Ludwika Bressoles wiedziała bardzo dobrze od samego Gibraya, że Albert kocha Marję. Widziała, jak Marja uśmiechała się wymownie do Alberta i nie wątpiła, że dziewczę odpłaca młodzieńcowi wzajemnością, chciała jednak nabrać w tym względzie zupełnej pewności.

Miłość ta mogła mieć dla niej, Walentyny, tylko zgubne następstwa. Sędzia śledczy nie cofnie się zapewne przed niczem, byleby nie dopuścić małżeństwa syna swego z córką swej dawnej kochanki.

Trzeba było zatem stłumić tę miłość, zanim spotężeje.

Walentyna obmyśliła plan zupełnie jej godny, a zatem nikczemny, który według przewidywań miał zabezpieczyć jej spokój.

Marja prędko opanowała wzruszenie, jakie w niej obudziły pytania matki i odpowiedziała.

— Zaręczam mamie, że się sama myli... Naturalnie, że są i między tą młodzieżą bardziej interesujący, ale tak mało zwracałam na nich uwagi, że nie zapamiętałam żadnego nazwiska, ani też niczyja twarz nie pozostała mi w pamięci.

— Przesadzasz, albo zanadto jesteś wybredna. Wicehrabia d'Arfeuille naprzykład jest zachwycający. A Albert de Gibray...

Wymawiając to nazwisko, Walentyna wlepiła wzrok w oczy Marji.

Dziewczę pozostało obojętne.

— Bardzo przystojny — rzekła — ale... Trochę za poważny, tak mi się zdaje... a zresztą i nie myślę o wyjściu zamąż.

— Nie myślisz o wyjściu zamąż. Dlaczego?.. W twoim wieku należy już o tem myśleć — cóżbyś na to powiedziała, gdybym ja dokonała już dla ciebie wyboru, którego ty sama uczynić nie potrafisz?

— O ki mama mówi? — zapytało dziewczę.

— Mówię o zachwycającym młodzieńcu, eleganckim, rozumnym, który niezawodnie zyska sobie wielkie uznanie pracami literackiemi, a ciebie wielce szanuje i widocznie wielką znajduje przyjemność w naszem towarzystwie, bo bywa u nas codziennie.

— Ależ to Maurycy Vasseur — zawołała Marja — ażeby mi się nie podobał...

— Więc chętnie wyjdziesz za niego?

Marja chciała gorąco zaprzeczyć. Ludwik Bressoles nie dał jej na to czasu.

d. c. n.

Akustyczny zamek

Jedna z wytwórni kas pancernych w Nowym Yorku na polecenie pewnego miljonera skonstruowała osobliwy zamek do jego prywatnego skarbca. Oprócz normalnego zamku, jaki się stosuje w kasach pancernych, wmontowano specjalne urządzenie akustyczno - elektryczne, polegające na tem, że jeżeli ktoś chce otworzyć kasę musi stojąc przed nią dać kilka sygnałów gwizdkiem. Energja akustyczna przekształca się za pośrednictwem mikrofonu w energję elektryczną i przy pomocy przekaźników uruchamia zamek elektryczny. Po tej czynności dopiero można kasę otworzyć przy pomocy klucza. Oczywiście kasa otwiera się nie na każdy sygnał, lecz na specjalnie złożony. W ten sposób ciche otwarcie kasy jest niemożliwe, a głośny gwizd jest pewnego rodzaju alarmem.

Wiadomości radjowe

ZNALAZŁEM TWÓJ SZALIK.

Kulisy radjowego studja mają i wesołe strony. Oto pewnemu popularnemu paryskiemu pieśniarzowi nadarzyła się sposobność oddania oryginalnej usługi swemu przyjacielowi. Po śniadaniu śpiewak odprowadzał przyjaciela na dworzec — w momencie wsiadania do pociągu, gość artysty zuaważył, że zostawił w restauracji szalik który w prezencie dostał od żony

Ale artysta uspokoił go. „Nie się nie martw. Sprobuję poszukać, a potem już znajdę sposób, żeby dać ci znać, czy znalazłem twoją zgubę“.

Wieczorem piosenkarz występował w studjo paryskiem i zaczął swój program taką zapowiedzią: „Zaśpiewam państwu kilka wesołych piosenek. Chciałem także ofiarować wam jeden z mych najnowszych przebojów pt. „Znalazłem twój szaliczek“, Niestety, zapomniałem nut. Zatem odłożymy to na inny raz.

NIEDYSKRECJA MIKROFONU

Na tem tle niebezpieczne nieporozumienie zdarzyło się przed mikrofonem stacji „Radjo - Alger“. Speaker stacji miał przeprowadzić wywiad ze swym przyjacielem, popularnym aktorem, który w czasie tournee odwiedził Afrykę Północną. W oczekiwaniu sygnału rozpoczęcia audycji, obydwaj swobodnie rozmawiali, a ponieważ aktor miał lekką grypę i był bardzo zmęczony, powiedział otwarcie:

— „Właściwie wasi słuchacze nic mnie nie obchodzą. Wolałbym zostać w hotelu, w ciepłem łóżku — przynajmniej jutro byłbym już zdrowy“.

Pech chciał, że właśnie w tej chwili, gdy pozwolił sobie na tę chwilę szczerości, speakerka stacji zapowiedziała wywiad. Równocześnie zapaliła się czerwona lampka, wskazując artyście, że teraz kolej na niego.

Niestety, spostrzegł się on zapóźno był już w środku nieszczęsnego zadnia. Ale wybrnął zręcznie z sytuacji:

„Tak, proszę pana, powiedziałbym to, gdybym nie znał dobrze publiczności algierskiej, gdybym nie wiedział, jak bardzo jest ona wrażliwa, podatna, inteligentna“.

RADJO ZBAWCĄ.

Speakerzy radjowi przeżywają niekiedy chwile wzruszenia, kiedy jakiś niespodziewany wypadek pokaże im doniosłość ich pracy. Jean Roy ,speaker „Radio — Toulouse jak w październiku 1934 r .stacja „Radio — Toulouse“ pośredniczyła w zdobyciu surowicy dla chorego dziecka, które dostało paraliżu dziecięcego. Tylko natychmiastowy zastrzyk surowicy mógł je uratować. Radio — Toulouse nadawało wezwanie o natychmiastowe dostarczenie serum, i surowica została natychmiast przesłana samolotem. „Zapewniam was — mówi Jean Roy — że gdy rzucałem w świat to wezwanie, pomyślawszy o tem dwuletniem maleństwie, którego ratunek zależał od moich słów ,zrozumiałem lepiej niż kiedykolwiek znaczenie siły, jaką posługuje się od 10 lat.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

W piątą rocznicę śmierci

Poeta i pisarz ludu wiejskiego

Pięć lat minęło od śmierci Władysława Orkana, jednego z największych synów wsi polskiej, urodzonego w r. 1876 na Podhalu.

Władysław Orkan (prawdziwe nazwisko: Franciszek Smreczyński) pisarz i poeta ludowy, pochodził z ubogiej rodziny podhalańskiej. Uczył się w niezmiernie trudnych warunkach, a po zdobyciu studjów wrócił do swej rodzinnej wioski, żył przez całe lata wśród swych wiejskich braci, pracował razem z nimi, a w wolnych chwilach, twardą spracowaną ręką pisał o doli i niedoli wsi polskiej, o twardym losie chłopa podhalańskiego.

I stwierdzić trzeba, że tematów do swej twórczości nie szukał Orkan pod „włoskiem niebem“, ani też w gwarze wielkiego miasta. Nagą prawdę o wsi, pisaną stylem twardym i prostym, a tak do serca trafiającym, rzucił w oczy całemu społeczeństwu. On jeden znał prawdziwie wszystkie niedole wsi i jej bóle, przeżywając to od najmłodszych lat. Jako pisarz wybitnie regjonalny, pisarz Podhala, poruszał nietylko lokalne zagadnienia, ale sprawy, obchodzące wieś polską wogóle. Nie przeszedł Orkan obok żadnego bólu, obok żadnej krzywdy, którąby go nie zabolała, nie pominął żadnej sprawy, związanej z wsią i z niedolą ludu wiejskiego.

Jako obrońca ludu pomocy dla wsi domaga się od całego społeczeństwa, lecz w pierwszym rzędzie żąda jej od inteligencji wsiowej. Z wyrzutem odzywa się o tych „zaprzedanych“ synach wsi, którzy zdobywszy wiedzę porzucili wieś, wstydzą się swego chłopskiego nazwiska i pochodzenia, starając się zerwać ostatnie węzły za wsią.

Wł. Orkan maluje nietylko wiernie obraz wsi, ale chwyta wszelkie przejawy budzącej się myśli społecznej i daje wskazania, jakiemi drogami wieś iść powinna, by zająć należne sobie miejsce. Z tem wszystkiem zwraca się przedewszystkiem do młodzieży wiejskiej, starając się w nią przelać swe wzniosłe myśli. I dlatego też młodzież ta czcić powinna dziś najwięcej pamięć Władysława Orkana.

Kronika literacka

WYRÓŻNIENIE DZIEŁ LITERACKICH PRZEZ AKADEMJĘ LITERATURY.

Polska Akademja Literatury zwróciła się do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i Związku Księgarzy Polski z prośbą, aby wydawcy nadsyłali pod adresem Akademji wszelkie wydawnictwa, a przedewszystkiem bieżącą produkcję literacką, czy też bądąc w bliskim związku z literaturą. W łonie PAL. powstała bowiem specjalna sekcja, której obowiązkiem będzie wyróżnianie dzieł literackich i przyznawanie im kwalifikacyj przez Polską Akademję Literatury. Prezydjum Akademji Literatury pragnie jako materjał podstawowy do prac sekcji skupić w bibljotece Akademji całą produkcję literacką od roku 1934. Obie organizacje księgarskie odniosły się przychylnie do inicjatywy Polskiej Akademji Literatury i wezwały swych członków ,aby przysłali pod adresem PAL. egzemplarze recenzyjne wydawnictw z dziedzin, interesujących Akademję.

—o—

STEFAN ZWEIG OMYLIŁ SIĘ.

Wielki dziennik rzymski „La Tribuna“ ogłasza na naczelnem miejscu wyjaśnienia prof. hiszpańskiej literatury i języka na uniwersytecie rzymskim p. Ezio Levi w sprawie rzekomego odkrycia przez pisarza niemieckiego Stefana Zweiga, nieznanego dotąd dramatu wielkiego hiszpańskiego poety Lope do Vega ,o którem to odkryciu pisała ostatnio cała prasa europejska. Prof. Ezio Levi stwierdza, iż dramat „La corona de Hungaria y la injusta vegenza“ (Korona węgierska i węgierska zemsta) nie jest żadnem nowem odkryciem, ponieważ dzieło to w pełnej swej treści ukazało się już w zbiorze akademji madryckiej „Obraz de Vega“ (dzieła de Vega) jeszcze w r. 1916. Okazało się dalej, że znajdująca się na rękopisie data 1633 r. nie jest zgodną z rzeczywistością. Wielki hiszpański artysta dramatyczny Gerolano de Almella grał mianowicie główną rolę w owym dramacie już w 1628 r. i wedle najnowszych badań dzieło to napisał de Vega jeszcze w r. 1633. Madrycka Akademja Umiejętności — jak oświadcza prof. Levi — nabyła rękopis tego dramatu jeszcze w r. 1831. Znajdujący się w rękach Stefana Zweiga rzekomy rękopis dramatu poety hiszpańskiego, jest prawdopodobnie kopją, którą pisarz niemiecki kupił ostatnio z prywatnych rąk.

—o—

REFORMATOR ŚPIEWU CHÓRALNEGO W POLSCE.

W Warszawie bawi Resebery D'Argato, znany reformator śpiewu chóralnego, Polak z pochodzenia, mieszkający stale w Berlinie. Przeporwadzi on w Polsce studja nad metodami śpiewu chóralnego w naszym kraju. Metoda znangeo reformatora polego przedewszystkiem na zmianie hygjeny krtani. Poza tem podjął on próby zespołowego wykonywania kompozycyj chóralnych, opartych na ćwiczeniach.

—o—

KONFISKATA MAJĄTKU PISCATORA

W Dzienniku Ustaw Rzeszy czytamy komunikat o konfiskacie majątku znanego niemieckiego reżysera z orkesu przed rewolucją hitlerowską Erwina Piscatora ,który przez wiele lat znany był w Niemczech jako modernizator sceny, a ostatnio wyjechał zagranicę. Rozporządzeniem ministra spraw wewn. Piscator został pozbawiony — jak tylu innych emigrantów niemieckich —obywatelstwa niemieckiego.

„Niepodległość“

Ukazał się 29 zeszyt czasopisma „Niepodległość“ (tom 11, zeszyt 3).

W dziale rozpraw dr. Marja Złotorzycka, która opublikowała już kilka ciekawych i wartościowych prac z dziejów emigracji polskiej we Francji po ostatniem powstaniu, przedstawia nieudaną „Próbę utworzenia oddziału polskiego w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków“ (1870 — 1871). Bolesne dzieje dobrowolnej ofiary Polaków, odrzuconej przez rząd francuski z obawy, aby przez utworzenie Legjonu Polskiego nie narazić na szwank dobrych stosunków z Rosją, żywo przypominają inne przykre fakty na tem samem podłożu zrodzone ,jak np. sprawę Berezowksiego.

Następny artykuł — Leona Wasilewskiego „Kierwonictwo PPS. zaboru rosyjskego.“ (1893 — 1918), jest próbą ścisłego ustalenia roli i okresu trwania wpływów poszczególnych kierowników partji. Dokładne zużytkowanie danych dokumentarnych i w braku tychże pamięć autora pozwoliło osiągnąć maksimum informacji. Praca ta jest wzorem dla kierowników innych nielegalnych organizacyj, którzy powinni podobny trud podjąć, aby odtworzyć, póki nie zapóźno, owe dane, posiadające dla historyka kapitalną wartość, które za kilkanaście lat bezpowrotnie zaginą w niepamięci.

Franciszek Żurek w dokończeniu swej pracy „Powiat krasnostawski w walce o wolność“, na podstawie wspomnień świadków i uczestników dał żywy obraz działalności na tym terenie: PPS-u, wraz z opisami dokonanych tam przez organizację bojową kilku akcyj, „zaraniarzy“, wreszcie organizacyj wojskowych przedwojennych.

Dobrze już znany czytelnikom „Niepodległości“ historyk PPS. Eugenjusz Ajneukel nakreślił szkic biograficzny „Aleksander Napiórkowski“. Jest to piękna karta życiowa członka Związku Strzeleckiego, legjonisty I-ej brygady, działacza socjalistycznego w Łodzi, posła, publicysty, którego nie zabrakło na żadnym z najtrudniejszych posterunków, i który zginął na froncie w 1920 r. jako żołnierz sprawy do końca walczący w pierwszym szeregu.

Następny artykuł, Tytusa Filipowicza poświęcony jest „Deklaracji Stu“, ogłoszonej w lutym 1916 r. Tematem jego są polityczne nastroje w Królestwie w 1915 i 1916 roku, i tylko na tle tych nastrojów zrozumiałe trudności, jakie trzeba było zwalczyć, aby ogłosić deklarację, która domaga się utworzenia niepodległej Polski.

Ostatnim w dziale artykułów jest szkic Teduesza Marcolli pt. „Organizacja oddziału wojska polskiego w Irkucku“, będący ciekawym przyczynkiem do dziejów powstania 5 dywizji syberyjskiej.

Szereg dokumentów do dziejów Ligi Niepodległości Polski działającej przed wojną w Galicji, podał Justyn Sokólski.

W „Miscellaneach“ dr. M. Złotorzycka analizuje pogląd nad kwestją narodowościową w Polsce ,wyrażony w broszurze z 1866 r. pt. „Wolność hasłem naszem“. Józef Dymecki spisał swoje wspomnienia z 1905 i 1906 r. wreszcie dr. Emil Bobrowski przedstawił przebieg domonstracji na cześć Maksyma Gorkiego w Krakowie w 1905 r.

Zamykają zeszyt: opracowana przez H. Zielińską bibljografja prac wydanych w 1932 r. oraz szereg sprawozdań z nowszych wydawnictw, odnoszących się do okresu objętego programem czasopisma.

Redakcja zapowiada, że w najbliższych zeszytach „Niepodległości“ rozpocznie drukowanie listów Józefa Piłsudskiego z okersu jego działalności, w kraju po powrocie z zesłania (od r. 1893).

Obwieszczenie

Komornik Sądu Gridzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 37, na zasadzie art. 602. 693 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Dnia 6 czerwca 1935 r. w II-im terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego nr. 3, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1045 zł. na rzecz firmy „Compagnie Generale des Industriest Textiles" w Łodzi. Nr. akt Km. 166/34.

Dnia 6 czerwca 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10.30 rano w Będzinie przy ul. Grobla nr. 5, składających się: z maszyny do odciągania piwa, sieczkarni z motorem i transmisją, słomy żytniej, motoru elektrycz. wagi 200 klg., 50 worków domieszki do makuchu, korkownicy, stołów, skrzyni, wozu roboczego i 300 butelek do piwa, oszacowanych na sumę 1300 zł. na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Nr. akt Km. 1482/34.

Dnia 6 czerwca 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 11 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki nr. 2, składających się: z mebli domowych i 5-ciu krow, oszacowanych na zł. 1236 na rzecz Majlocha Wrocławskiego. Nr. akt Km. 1796/33.

Dnia 6 czerwca 1935 r. w I-ym terminie, od godz. 11.30 rano w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 13, składających się: z palta damskiego, fokowego i kurtki „lutrowej", oszacowanych na zł. 600 na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. — Nr. akt Km. 667/35.

Dnia 14 czerwca 1935 r. w Iym terminie, od godz. 10 rano w Łagiszy składających się: z motoru elektr. o sile 15 koni z pompą i płytą, motor elektr. o sile 16 i 1/2 konia z opornikiem i wyłącznikiem, urządzenia płóczki węglowej w komplecie, 450 mtr. kabla izolowanego do wiertarek, motoru elektr. o sile 65 koni, motoru elektrycznego o sile 20 koni z pompą i opornikiem motoru elektrycznego o sile 6 i 1/2 konia z hasplem, wyłącznikiem i opornikiem, w komplecie, oszacowanych na zł. 20.000 na rzecz Emanuela Mańki i inn. Nr. akt Km. 70/35.

Dnia 18 czerwca 1935 r. w I-ym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego, składających się: z aparatu projekcyjnego - kinematograficznego, firmy „Erneman" Nr. 2235 wraz z kompletnem urządzeniem dźwiękowem, oszacowanego na zł. 5000 na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Nr. akt Km 175/35

Dnia 18 czerwca 1935 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 22 i Małobądzkiej Nr. 60, składających się: z zeszytów szkolnych, papieru szarego, kopert, papieru piśmiennego, papieru maszynowego i maszyny drukarskiej w komplecie firmy „A. E. G.", oszacowanych na zł. 7950 na rzecz Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Sosnowcu. Nr. akt Km. 736/35.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 31 maja 1935 r.

MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY i WODOCIĄGI MIASTA BĘDZINA

zawiadamiają odbiorców prądu i wody, że w niedzielę dnia 2 czerwca br. na terenie miasta Będzina nastąpi przerwa:

w dostawie prądu od godz. 6-ej rano do 11-ej rano
„ wody „ „ 6-ej „ „ 9-ej „

KOMUNIKAT

ZWIĄZKU POLSKICH ZRZESZEŃ TEATRÓW ŚWIETLNYCH

W poniedziałek, dnia 3 czerwca r. b. na znak żałoby spowodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

właściciele kinoteatrów w Sosnowcu zawieszają normalne widowiska otwierają podwoje swoich przedsiębiorstw tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom m. Sosnowca wzięcia udziału w tej Manifestacji Żałobnej, reportaż będzie wyświetlany we wszystkich kinoteatrach w Sosnowcu w ciągu całego dnia, poczynając od godz. 12-ej rano bez przerwy do godz. 12-ej w nocy (ostatni seans rozpocznie się o godzinie 11-ej wieczorem).

WSTĘP DO KINOTEATRÓW BEZPŁATNY bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1. nieskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów, **położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne.**
3. wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatry **przed obiadem**, pozostawiając godziny popołudniowe i wieczorne dla osób zatrudnionych do południa.
3. ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej będą zorganizowane, w porozumieniu z władzami szkolnemi, specjalne seanse, dzieci i młodzież szkolna nie będą bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatrów.
4. Ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka Manifestacja Żałobna mieszkańców w Sosnowcu, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, ludność przez nastrój, pełen skupienia i powagi, oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrach, jak i na ulicy winna stanąć na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji Państwowej, jak specjalnej straży honorowej, złożonej z członków miejscowych organizacyj i straży pożarnych.

Numer akt. Km. 394/34.

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1935 r. i godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Okręgowej Spółdzielni Toporowicko-Mierzęcickiej w Mierzęcicach nieruchomości składającej się z domu piętrowego, mieszkalnego, drewnianego o 8-miu ubikacjach z piecem piekarskim i wmurowanym kotlem, 2) chlewu murowanego z kamienia, szopy drewnianej, krytej papą o 2-ch wrotach i 1 drzwiach, 140 mtr. parkanu sztachetowego, 15 drzew owocowych i ustępu z desek z prawem zabudowy na przestrzeni około pół morgi, położonej w Mierzęcicach, w miejscowości t. zw. „Kopalnia Rudy".

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zawierciu, ul. Narutowicza nr. 2.

Komornik
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Dnia 28 maja 1935 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY sprzedawca do stacji benzynowej za kaucją. Zgłaszać się 3-go maja 20 między godz. 10—14.

POTRZEBNY (a) retuszer (ka) negatywów zaraz. Tkacz, Sielecka 20.

KUCHMISTRZ restauracyjny zaraz potrzebny. Sosnowiec, Piłsudskiego 2, Bar Teatralny.

KRAWIEC pierwszorzędny siła krawiecka potrzebna. Będzin, Kołłątaja 22 m. 12.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa Górn., Żeromskiego 17.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DAWID SZTAJNFELD z Siewierza zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Olkusz, którą unieważnia się.

RÓŻNE

BROWNING F. N. kaliber 7.65 Nr. 306.940 zgubiłem. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem zł. 25 Roman Sabaraj, Zawiercie, Blanowska 1.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.